

WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

----- W 39 rocznicę agresji -----
 ----- NOŻ W PLECY -----

W numerze "Życia Warszawy" z 1 września br., zastępca naczelnego redaktora tego pisma, A.W. Wysocki w okolicznościowym artykule napisał, iż głoszone były przez niektórych historyków tezy, jakoby we wrześniu 1939 armia polska walczyła na tyle skutecznie, że w zasadzie powstrzymała inwazję niemiecką. Jeśli było tak dobrze - pyta Wysocki - to czym wytłumaczyć, że ostatecznie ponieśliśmy drugoczącą klęskę?

No cóż - Wysocki sam zna najlepiej odpowiedź na to pytanie, ale jak widać sojuszniczo-stronnicze sumienie /jest on członkiem SD/ nie pozwala mu ujawnić prawdy. Podobnie, jak boi się narazić cenzorom i choćby wymienić, z jakim to historykiem i jaką książką polemizuje. Rzecz jasna, chodzi o głośną książkę Leszka Moczulskiego "Wojna Polska", potępioną kilka lat temu przez PZPR i absolutnie zakazaną. Choćby zaś w tej, znanej Wysockiemu książce, znaleźć można odpowiedź na pytanie: jeśli Polska kosztem najwyższych ofiar powstrzymała jednak armię niemiecką - to dlaczego nastąpiła katastrofa?

Katastrofa nastąpiła, ponieważ w momencie gdy impet niemiecki się wyczerpał i powstała realna możliwość utrzymania głównego frontu, tak aby kosztem połowy terytorium Rzeczypospolitej obronić drugą połowę - wkroczyła 17 września półtoramilionowa armia radziecka i dokonała dzieła katastrofy. Wszak to w bezpośrednim odwrocie przed radzieckimi czołgami, które znajdowały się w odległości 2 kilometrów, najpierw Rząd RP, a następnie Naczelne Dowództwo w nocy z 17 na 18 września przekroczyły granicę Rumunii. Wycofywana na rozkaz Naczelnego Wodza brygada pancerno-motorowa pułkownika Maczka już nie mogła przedostać się do Rumunii, bo radzieckie zgrupowanie kawaleryjsko-pancerne przecięło jej drogę; Maczek ewakuował się więc na Węgry. Maszerujące później w tym samym kierunku zgrupowanie kawalerii gen. Andersa zostało już zatrzymane i rozbite przez Rosjan. Spośród licznych, przytaczanych tylko te dwa przykłady, bowiem obu polskim dowódcom - choć w różnym czasie - udało się przedostać na Zachód, gdzie na trwał wpisali się do dziejów wojny, gen. Maczek przez zwycięstwo pod Falaise, gen. Anders przez zdobycie niezdobytgo Monte Casino. Mało zaś brakowało, aby szlak bojowy obu tych dowódców przewany został przez Rosjan...

NAJWIERNIEJSZY SOJUSZNIK HITLERA 23 sierpnia 1939 w Moskwie podpisany został przez hitlerowskiego ministra Ribbentropa i radzieckiego ministra Mołotowa, w obecności Józefa Stalina - pakt niemiecko-radziecki o nieagresji. Pakt ten ustalał przyszłą granicę między obu państwami. ZSRR miały przypaść: Estonia, Łotwa i rumuńska Besarabia - Niemcom zaś Litwa; główną zdobyczą miała być jednak Polska, którą układ dzielił wzdłuż biegu rzek: Narwę-Wisła-San /a więc również Warszawa miała być podzielona/. W miesiąc później postanowienia te zostały zmodyfikowane w kolejnym traktacie, jaki 28 września podpisali w Moskwie panowie Ribbentrop i Mołotow - w nieodłącznej obecności Stalina. Traktat ten, oficjalnie nazwany "Traktatem o granicach i przyjaźni" ustanowił nową granicę niemiecko-radziecką wzdłuż linii Bugu; w zamian za lubelszczyznę, Niemcy odstąpili ZSRR Litwę.

17.IX.1978 ----- D R O G A ----- 2

W następstwie 4 rozbioru Polski z 1939 r. - ponad połowa obszaru Rzeczypospolitej w jej przedwojennych granicach znalazła się we władaniu ZSRR i - poza białostockim - pozostaje w nim do dziś. Łupu, uzyskanego na spórkę z Hitlerem, Kreml nie wyrzekł się do dziś dnia.

Układy niemiecko-radzieckie z 23 sierpnia i 28 września 1939 dotrzymywane były przez Moskwę skwapliwie. To ZSRR zaopatrzył Hitlera w benzynę, potrzebną niemieckim samolotom i czołgom do zawojowania Francji w 1940. Gestapo współ z NKWD niszczyło powstający polski ruch oporu. Stalin był nakjwierniejszym sojusznikiem Hitlera - aż do momentu, gdy 22 czerwca Wehrmacht zaatakował ZSRR. Napad ten historiografia i propaganda radziecka określała jako "zdradziecki". I mają rację: Hitler zdradził swego wiernego sojusznika, zaatakował go i zadał mu milionowe straty.

PRAWDA NIE DA SIE UKRYĆ Przez 16 dni armia polska powstrzymywała natarcia niemieckie. Od momentu, gdy 17 września wkroczyła armia radziecka - oddziały polskie walczyły z Niemcami jeszcze następne 19 dni. Gdyby Rosjanie nie wkroczyli - jak długo trwałby opór polski? Czy doczekaliby jesiennych szarug i błot, uniemożliwiających działania niemieckich czołgów i samolotów? I czym byłyby one poruszane, skoro zapasy paliw płynnych Wehrmachtu po dwu tygodniach kampanii w Polsce były prawie wyczerpane?

Podczas wojny 1939 r. oddziały radzieckie zajęły większą część obszaru Rzeczypospolitej - niż Niemcy. Komunikaty radzieckie stwierdzały, że armia czerwona wzięła do niewoli co najmniej pół miliona żołnierzy polskich. Prasa radziecka dowodziła, że to pod "potężnym uderzeniem" armii radzieckiej rozpadła się "jaśniepańska Polska". W Brześciu nad Bugiem niemiecki generał Guderian i radziecki generał Czujkow /późniejsza obrońca Stalingradu/ odbierali wspólną "paradę zwycięstwa".

1 września 1939 Polska została napadnięta przez Niemcy, 17 września nóż w plecy walczącej ostatkiem siły armii polskiej zadała armia radziecka. "To my jesteśmy prawdziwymi zwycięzcami w tej wojnie" - oświadczył 30 października radziecki marszałek Timoszenko, oceniając kampanię jesienną w Polsce. "Pod potężnym uderzeniem armii radzieckiej wspartej nie mniej silnym uderzeniem niemieckim - rozpadła się Polska, ten bękart traktatu Wersalskiego" - oświadczył w exposé przed Radą Najwyższą ZSRR Mołotow.

Dzisiaj propaganda radziecka nie chlubi się już swym zwycięstwem z 1939 r. Czyni wszystko, aby świat i Polska zapomniały o Katyniu. Tak długo jednak, jak długo pamiętamy Oświęcim - pamięć o Katyniu również nie zaniknie.

PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ Powie ktoś: czy nie dość wspominać przeszłość, czy stosunków polsko-radzieckich nie należy rozpatrywać tylko w kontekście przyszłości? Tak, najważniejsza jest przyszłość. Jeśli jednak ma dojść do właściwego ułożenia stosunków polsko-radzieckich - przeszłość musi być, choćby tylko moralnie - rozliczona.

Prawdą jest, że to Niemcy nas napadły w 1939 i przez ponad 5 lat dokonywały masowych zbrodni na naszym społeczeństwie. Niemcy jednak poniosły karę, zostały potępione przez cały świat, do ~~kt~~ dziś odczuwają skutki przegranej wojny. W oparciu o wspólne potępienie zbrodni hitleryzmu - możliwe było zapoczątkowanie procesu normalizacji polsko-niemieckiej. Gdy proces ten zakłócić chcą różni Czajowie i Hupki, choć to działania niepoważne - protestujemy stanowczo.

Od 1939 r. nie dokonano normalizacji stosunków polsko-radzieckich. Jest to normalizacja ze wszech miar konieczna. Aby jednak mogła być dokonana, ~~kt~~ musimy wspólnie rozliczyć moralnie i 17 września 1939, i Katyni - i wiele innych. Wymaga tego nasze wspólne dobro.

D R O G A - Wydanie specjalne, 17.IX.1978. Redaktor: Leszek Moczulski. Adres redakcji: Warszawa, ul. Jaracza 3 m.21, tel. 26-26-39.